№. 47. w Niedzielę **dnia 24. Lutego 1850.**

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, dn. 21. Lutego. — Posiedzenie sądu przysięgłych w sprawie wytoczonéj przeciw 42. członkom zgromadzenia narodowego, z powodu odmówienia płacenia podatków rządowi. Na galeriach pełno dziś słuchaczy, bo spodziewają się wyroku. Obrońca Dorn oświadcza w imieniu oskarzonych, iż ci uważają bytność swą na posiedzeniu za niepotrzebną, kiedy im sąd odmówił wczoraj prawa obrony. Przysięgli nie mają tego oświadczenia uważać, za brak zaufania do nich, bo rozporządzenie to wyszło z grona sędziów zwyczajnych. Sędziowie wychodzą na ustęp, a po krótkiéj naradzie oświadcza przewodniczący, że oskarzonym nie uwięzionym wolno być lub nie być na posiedzeniu, do tego nie mogą być zmuszeni. O północy dopiero ogłoszono wyrok na oskarzonych. Uznanymi zostali za niewinnych następujący oskarzeni: kupiec Krackrügge, asesor Schultze, kaznodzieja Hildenhagen, aptekarz Reinige, proboszcz Szafranek, asesor Peters, dziedzic Müller, gospodarz Buntzel, Rentsch, rektor Herhold, młynarczyk Quandt, nauczyciel Moldenhauer, asesor Pilet, adwokat Schultz, adwokat Moritz, landrat Bauer, kaznodzieja Baltzer, chłop Rieber, rektor Zorn, asesor Bading, Dr. Wollheim, kaznodzieja Müller, chłop Voigt, kapelan Berg, Bruchhausen, młynarz Iwand, drukarz Siebert, pastor Schoene, adwokat Messerich, młynarz Jung, sędzia Burckhardt, dyrektor sądu Dörk, Larass, kaznodzieja Schmidt, sekretarz pocztowy Ulrich, nauczyciel Appelt. Za winnego uznanym został tylko jeden, asesor Bucher, i to głosami 8.

Król JMC. jeszcze chory w skutek stłuczenia goleni o ławę żelazną.

Lignica, dn. 16. Lutego. — Wychodzący w Lignicy dziennik Silesia donosi o niespokojnościach, które się przed kilku dniami w rzeczoném mieście wydarzyły. 11go t. m. bowiem odbył się bal w tutejszéj resursie obywatelskiéj, na którym 150 osób, należących do towarzystwa demokratycznego, wystąpiło w maskach. Pomiędzy maskowanymi znajdowali się także drukarze Silesii, jako też współpracownicy i główny redaktor tegoż dziennika. Cała zabawa skończyła się jak najspokojniéj, a oprócz mało znaczących żartów nikt przez cały wieczór o polityce nie myślał. Pomimo to, na zajutrz, zapewne za namową przeciwnego stronnictwa, które niewinną demokratyczną maskaradę uważało za niebezpieczną demonstracyą, pojawiły się ustne i piśmienne groźby, a pomiędzy niemi plakat przeciw demokratycznym »świniom.« Na wieczór zgromadziło się kilkudziesięciu żołnierzy z piątego pułku, przed drukarnią, w któréj się Silesia drukuje, zapewne w zamiarze zniszczenia pras i połamania czcionek przyczyniających się do egzystencyi demokratycznego dziennika. Szczęściem, że lud przewidując te szanowne plany, tłumnie otoczył drukarnię, tak, że żołnierze, nie ufając własnéj sile, ponieważ byli w mniejszości, musieli poprzestać na prześpiewaniu »pieśni pruskiéj« i na rozmaitych obelżywych wyrazach, których dla »psów demokratycznych« wcale nie szczędzili. Na drugi dzień ta sama powtórzyła się scena, z tą tylko różnicą, że tą razą żołnierze, który się daleko liczniéj byli zgromadzili zaczepili obywateli, z kąd powstała bójka, w któréj podobno lud odniósł zwycięstwo. Zdaje się wszakże, że się na tém skończyło, i odtąd spokojność nie została zakłóconą.

Dania.

Kopenhaga, dn. 13. Lutego. — Dzisiaj na posiedzeniu sejmu uczynił Laurids Skau interpellacyą do ministra spraw zagranicznych. Brzmi ona według gazety berlingskiéj, jak następuje: »czy w chwili obecnéj toczą się układy o przedłużenie rozejmu i czy rząd w tym przypadku położył warunki takie, iżby obecny stan nieszczęśliwy zmienionym być mógł na lepszy? Interpellujący uskarżał się naprzód na to, że rozejm niezostał wykonanym. Twierdze Rendsburg i Friedrichsort pozostają dotąd w ręku burzycieli. Jak długo bunt bagnety pruskie popierać będą, żaden rząd prawny istnieć niemoże. Stan obecny musi koniecznie sprzyjać machinacyom Szlezwigu i Holsztynu. We względzie drugiéj połowy interpellacyi, uważa za rzecz konieczną, ażeby w razie tym, gdyby rozejm miał być przedłużonym, dano gwarancyą dostateczną jego utrzymania. Danii żadnéj nieuczyni się tém przysługi, skoro musi wciąż utrzymywać armią gotową do boju, i tym sposobem tracić wszelkie korzyści rozejmu. — Minister spraw zagranicznych odpowiedział na to, iż często zdarzają się przypadki, w którychby sprawie zaszkodzono, gdyby zupełne dano objaśnienia. Jednakże może on powiedzieć, iż wprawdzie w kołach dyplomatycznych była mowa o przedłużeniu rozejmu, ale że ani się układy żadne wtym względzie nietoczyły, ani obecnie nietoczą. — Interpellujący podziękował potém ministrowi za dane objaśnienie.

Anglia.

Londyn, d. 16. Lutego. — W Grecyi nienawiść ku Anglikom objawiła się i na kilkakrotném posiedzeniu izb w Atenach. Mówcy występowali przeciw niéj w bardzo gwałtownych mowach, zaledwie się udawało miarkować ich partyi ministeryalnéj. Strony interesowane w téj sprawie zostały odezwą konsula angielskiego p. Green z 10. Grudnia p. r. wezwane, ażeby mieszkańcy wysp jońskich i inni poddani angielscy mieli się na baczności, obawiający się zaś o swe własne, lub swych majątków bezpieczeństwo, ażeby szukali schronienia na statkach angielskich. Pełnomocnik rosyjski widział się przez to spowodowanym do uczynienia angielskiemu reprezentantowi p. Wyse zapytania, czy stan rzeczy dotyła jest zatrważającym, ażeby nakazywał przedsiębranie takich środków. Na co mu ten odpowiedział, iż to dopełnioném zostało po uprzedniém porozumieniu się z ministrem spraw zagranicznych Grecyi, i że to jest tylko środkiem ostrożności przeciwko wszelkim zajść mogącym wypadkom.

To są wiadomości najnowsze ze sprawy greckiéj. Wypadki, jakie w niéj dotąd zaszły, dają pole najobszerniejszym domysłom. Nikt temu nie wierzy, ażeby pobudką takiego postępowania w téj sprawie Anglii były rzeczywiście punkta wymagań podane urzędownie. Więcéj prawdopodobném jest, iż jéj chodzi o stanowisko dla swéj floty, z któregoby mogła strzedz Konstantynopolu, a zarazem chce się odpłacić Grecyi za jéj intrygi za namową Rosyi w zeszłorocznych zamieszkach na wyspach jońskich. Lecz to są tylko domysły, a tutaj się niecierpliwią oczekując większéj pewności ze złożenia przez rzęd angielski w izbach dokumentów téj sprawy dotyczących, ministeryum jednakże się nie kwapi z prędkiém ich przedstawieniem. G. pol.

Na wczorajszém posiedzeniu izby deputowanych obraną została komisya do obmyślenia środków ku polepszeniu stanu ubóstwa w Irlandyi przez udzielenie jéj potrzebnych zasiłków pieniężnych. Lord John Russel wystąpił dla skreślenia stanu Irlandyi i podejmowanych starań rządu dla jego polepszenia. Wystawił wielką trudność rządu zmuszonego wybierać pomiędzy obciążaniem i tak już zadłużonéj ziemi, a dopuszczeniem na śmierć z głodu tylu indywiduów. Dług Irlandyi, na wspomożenie nędzy zaciągnięty, nie spłacony jest od 1839. roku, a wynosi 4,483,000 funt szt. Z pociechą jednakże postrzega Lord Russel, iż usiłowania rządu w téj mierze, zaczynają się uwieńczać pomyślniejszym skutkiem. W ostatnim roku już rozdano pomiędzy klasę ubogą 180,000 funt. szt. mniéj, niż roku poprzedniego. Po długiéj dyskusyi w tym przedmiocie nastąpiło powtórne odczytanie rządowego bilu o utworzeniu w Irlandyi bióra kanclerza (?) court of chancery, i po dyskusyi wszczętéj przez pana Shearta przeciwko bilowi, prawo przyjętém zostało. Na tém samém posiedzeniu zostało zapowiedzianem powtórne odczytanie rządowego bilu o koloniach austryackich na przyszły poniedziałek. Posiedzenie zakończyło się o godzinie 12téj w noc.

Francya.

Paryż, d. 18. Lutego. — Dzienniki republikańskie donoszą, że ministerstwo Fould i spółka przegrało 3 miliony fr. na giełdzie w przeciągu dni dziesięciu, a jeżeli nieszczęście daléj się uweźmie, natenczas musi zbankrutować. Finansiści biegli obliczyli, że za ogłoszeniem w Monitorze podziału Francyi na obwody nowe wojskowe, podniosą się papiery na giełdzie, a będąc panami tajemnicy grali na giełdzie na podniesienie się, *tymczasem*

wiadomość ta przeciwny wywarła skutek, papiery spadły i finansiści ministeryalni zawiedli się w nadziei.

Z wszystkich departamentów nadchodzą wiadomości o porządku i powadze panującéj na wyborach przygotowawczych. Wszystkie stronnictwa demokratyczne postanowiły walczyć bronią powszechnego głosowania.

Napoleon Bonaparte syn Hieronima protestuje w pismach publicznych przeciw wiadomości podanéj przez niektóre dzienniki, iż otrzymał missyą do Konstantynopola. Mówi w protestacyi téj co następuje: moje zasady wkładają na mnie obowiązek unikania udziału w polityce, którą potępiam od czasu wyprawy na Rzym. Sądzę zresztą, że rząd podobnie jakby mi nie powierzył żadnéj missyi, takbym i ja żadnéj nieprzyjął.

Oświadczenie dziennika le Napoleon co do obrony Szwajcaryi przez Francyą naprzypadek napaści ze strony wschodnich mocarstw tak tłumaczyć należy, że jeżeli Szwajcarya się podda, natenczas niema się czego obawiać.

Na posiedzeniu dzisiajszém zgromadzenia narodowego oświadcza Dupin, że na rok 1849. wynoszą nadzwyczajne wydatki 268 milionów fr. w ogóle. Głosujecie panowie w szczegółach, a to czyni potem tyle w ogóle. Potem minister robót publicznych przedkłada nowe żądania kredytu, 40,000 fr. na administracyą kolei żelaznéj z Paryża do Sceaux, ponieważ fundusze towarzystwa na to niewystarczają, i 4,804,000 fr. na budowę kolei żelaznéj paryzko-strazburskiéj. — Daléj toczą się rozprawy nad prawem o nauczaniu. Rozpoczyna się natychmiast żwawa utarczka pomiędzy komissyą przemawiającą za prawem, a ministrem oświecenia Parieu o sposobie mianowania inspektorów naukowych. Według woli komissyi ma rząd wybierać jednego z trzech przedstawionych sobie kandydatów przez najwyższą radę naukową, przez co cały dozór nad nauczaniem oddanymby został owéj radzie, a tém samém duchowieństwu. Parieu opiera się temu w imieniu prawa państwa i odpowiedzialności ministeryalnéj. Thiers protestuje przeciw orzeczeniu ministra, zgromadzenie jednak oświadcza się za ministrem oświecenia, a z większością tym razem głosuje lewa strona. Wielkie zdumienie ztąd powstaje i długa przerwa, bo ogłoszony wypadek głosowania zmienia całkiem podstawę całego prawa. Wielu członków prawéj strony pospiesza ku ławie ministrów, w celu czynienia wyrzutów ministrowi oświecenia. Komissya oświadcza, że niechce artykułu 17, mieszczącego w sobie niektóre warunki nominacyi inspektorów, kiedy najważniejsza zasada tego prawa w skutek głosowania za ministrem oświecenia upadła i odjęła władzę bardzo ważną radzie naukowéj, na rzecz rządu centralnego, bo to, co było obliczone na korzyść inspektorów z ramienia rady naukowéj, podpierałby rząd centralny. Chodzi więc o los ministra oświecenia. Po przegłosowaniu okazało się 300 głosów za utrzymaniem artykułu 17, a 236 głosów przeciw niemu. Po odrzuceniu mianowania inspektorów naukowych z listy przedstawiać się mającéj przez najwyższą radę naukową, cofa komissya artykuł 18, dotyczący dozoru szkół elementarnych, aby go odmienić. Artykuł 19: dozór nad zakładami naukowemi państwa odbywać się będzie według przepisów wydanych przez najwyższą radę naukową. Dozór nad prywatnemi zakładami rościągać się tylko może co do moralności, uszanowania konstytucyi, prawa i zdrowia. Coquerel duchowny protestancki i Wallon profesor gimnazialny chcą karność poddać po szkołach pod dozór inspektorów. Stronnictwo uniwersytetu popiera ten wniosek, które jest wymierzone przeciw dowolnemu postępowaniu duchowieństwa po swych zakładach naukowych. Coquerel użył nawet wyrazu: jezuici, przez co oburzył w izbie wielu. Wniosek ten wprawdzie odrzucono, ale przyjęto inny, przedstawiony przez ministra oświecenia, według którego dozierać mają inspektorowie o tyle nauczania, o ile ono nie zostaje w sprzeczności z moralnością konstytucyi i prawami. Tym sposobem zakończono rosprawy nad główną pierwszą częścią prawa, o władzach naukowych. Cała ekonomia prawa dziś otrzymała klęskę, przez co los jego stał się niepewnym.

Dziennik Napoleon daje wiadomość, jak cesarze Rosyi traktowali tytułami władzców Francyi:

Do cesarza Napoleona: »très cher ami et frère;

Do Ludwika XVIII. i Karóla X.: »très-cher frère et ami;

Do Ludwika Filipa: »très sérénissime, très excellent, et très-puissant frère, bez niczego więcéj; a do prezydenta rzeczypospolitéj pisze: »Notre grand et bon ami!«

Te uwagi z wielką przyjemnością i pychą zdaje się robić dziennik prezydentowski!

Z departamentów przychodzą ciągle doniesienia o zachodzących tam niespokojnościach. W Cahors robotnicy wystąpili we wielkiéj liczbie i chcieli zorganizować manifestacyą przeciw rządowi. Władza wczas o tém zawiadomiona, poczyniła w nocy takie przygotowania, że nazajutrz do manifestacyi przyjść niemogło. W Lionie wzmacniają z pośpiechem przedmieście Croise Rouse i działa stoją ciągle wytoczone. W pogranicznych powiatach Szwajcaryi odbywa się nieustanny przechód silnych oddziałów wojska z artyleryą na rekwizycye władz miejscowych, które się rozruchów obawiają. Robotnicy fabryk sukiennych w Buchwiler zbuntowali się, żądając powiększenia płacy. Robotnicy ślusarscy w Nimes poprzestali wszyscy robót. Zgoła na wielu punktach pokazują się ślady niepokojącego wzburzenia umysłów.

Postępowanie jen. Hautpoul, kiedy z trybuny obróciwszy się do lewicy rzekł: »wystąpcie na ulicę, a spotkamy się z sobą,« oburzyło nawet umiarkowane dzienniki. Jest to prowokacya wojny domowéj, któréj się minister dopuszczać niepowinien. — Tenże sam minister powiedział: »niemają odwagi konspirować jawnie, więc konspirują w ukryciu.« — Odpowiadają mu na to dzienniki opozycyjne, że kiedy rząd jawnie i w ukryciu konspiruje przeciw wolności, niepotrzeba wśród ludu żadnéj konspiracyi, czasu swego będzie się umiał pomścić.

Policya wzięła się na sposób; zakazuje gospodarzom najmować sale na zgromadzenia socyalistów, z tego powodu wczorajsze zebranie demokratów 12. okręgu, którzy chcieli wybrać delegowanych do komitetu wyborczego, nie znalazło nigdzie miejsca do odbycia posiedzenia. Chociaż sala była już najęta, gospodarz pokazał rozkaz policyi, która mu zakazuje dopełnić kontraktu.

Reforma przestała wychodzić z powodu niemożności złożenia kaucyi [illegible]4,000 fr, która karami pieniężnemi wyczerpniętą została. Dziennik [illegible]erte robi ztąd zarzut partyi demokratycznéj, że się na tę sumę zdobyć nie może.

Sprawy zagraniczne zawsze są na téj saméj stopie. Mazzini opuścił Szwajcaryą, ale inni emigranci w niéj pozostali i nawet gabinet paryzki się mocno obawia, aby którykolwiek z kantonów niewystąpił w obronie wychodzców politycznych, w razie bowiem takim pogorszyłyby się interesa dyplomatyczne. Rząd odebrał dziś depesze, w których ambasador zawiadamia, że wszystkie prawie kantony protestanckie są za utrzymaniem emigrantów w Szwajcaryi i za odrzuceniem wszystkich pretensyi dworów pruskiego i austryackiego.

Karnawał w Paryżu, bardzo się smutno odbył. Nie było tych śmiesznych i tłumnych widoków masek, jakiemi się od wieków on odznaczał. Kilka smutnych balów publicznych. Mały zgiełk ludności ciekawéj na bulwarach i ulicach Paryża. — Słowem, smutek widoczny odznaczał ten dzień, który tak słusznie przez Anglików jest nazywany dniem szaleństwa Francuzów.

Portugalia.

Lizbona, dn. 9. Lutego. — Posiedzenie dzisiajsze izby parów przedstawiało obraz takiego zamieszania, jakie się zapewne w dziejach parlamentu portugalskiego nigdy jeszcze niewydarzyło. Wiedziano, że hrabia Lavradio zainterpelluje prezesa ministrów o bezwzględny sposób, w jaki tenże wciągnął imie królowéj do procesu przeciw dziennikowi Morning Post. (Dziennik ten jak wiadomo posądził hrabiego Thomar, iż on zostaje w stosunkach niemoralnych z królową). Trybuny zapełnione były obcymi, i żywe wzburzenie panowało przed zagajeniem posiedzenia w zgromadzeniu. Skoro hrabia Lavradio wystąpił z interpellacyą swoją, zabrał głos członek jeden stronnictwa ministeryalnego, książe Laborim, dla oświadczenia, że interpellacya ta jest nie w swojem miejscu, gdyż izba do niéj nieupoważniła hrabiego Lavradio. Prezes poparł zdanie to, jako zgodne z prawami izby. Ze strony opozycyi powstaje jednakże namiętne zaprzeczenie. Publiczność ujmuje się za sposobem pojmowania opozycyi, i popiera ją wielkim chałasem. Hr. Thomar wstaje i woła: »opozycya żąda tylko, aby ją do rozsądku przyprowadzić, i tego niezaniedbam uczynić.« Na te słowa wyzywające nowa zrywa się burza w zgromadzeniu i na trybunach. Z okrzykami: »precz z nim! precz z tym bezwstydnym!« miesza się syczenie i dzikie wrzaski. Znaczna liczba parów powstaje, dla nakazania trybunom spokojności, lecz nadaremnie. Niezważano na usiłowania prezesa w celu przywrócenia spokojności. Izba nareszcie uznała za rzecz najstósowniejszą zaczekać, aż się chałas sam uciszy. Kiedy znów się wszystko uspokoiło, przystąpiono do głosowania, i 27 głosami przeciw 22 przeszło zgromadzenie do porządku dziennego. Wniosek hr. Lavradio, który chciał, aby wyrzeczono naganę za wzmiankowanie imienia królowéj w procesie wytoczonym dziennikowi Post, przepadł także bardzo nieznaczną większością. — Książe Saldancha stracił urząd nadszambelana, za to, że głosował przeciw hr. Thomar. W kraju całym przyjęto z wielkiém oburzeniem wiadomość o antikonstytucyjnym i dyktatorskim tonie, jakiego Thomar naprzeciw opozycyi użył. W ogóle namiętności do wysokiego doszły stopnia, tak iż wielu obawia się zakłócenia pokoju publicznego.

Włochy.

Rzym, dn. 10. Lutego. — Zadłużyliśmy się z doniesieniem o ostatnich dniach karnawału, i możemy naprzód tylko powtórzyć, że republikanom w ogóle udało się zapobiedz téj rozpustnéj uroczystości. Gdyż właściwie nienależy do tego liczyć owego słabego znaku życia, jaki Anglicy i oficerowie francuzcy objawiali. Wprawdzie pokazało się także kilka wozów z Rzymianami, ale to z najniższéj klasy, w najordynaryjniejszych ubiorach maskowych, tak iż na pierwszy zaraz rzut oka potwierdziło się podejrzenie, którego się spodziewano, że zgraja owa była najęta do téj demonstracyi. Prawdziwi i lepsi Rzymianie wcale udziału niebrali z małym tylko wyjątkiem. Wczoraj przyłączyła się do owéj uroczystości karnawałowéj jeszcze też rocznica rzeczypospolitéj. Około południa zatém niezliczone tłumy ludu zapełniły Corso; lecz trwało to tylko tak długo, dopóki niedano urzędowego znaku, że karnawał się rozpoczyna. W téj chwili wielki orszak ludzi udał się ku bramie S. Pancrazio, aby tam w obec rozwalin i grobów poległych odprawić żałobę z powodu upadku rzeczypospolitéj. Wojsko

francuzkie tamże ustawione niestawiało bynajmniéj przeszkody tému, gdyż poprzestano na owéj zupełnie cichéj demonstracyi. Wielkie zaś wrażenie sprawił tu wypadek, który się około wieczora na Corso zdarzył, a o którym dosyć jednozgodnie w ten sposób opowiadają. Młody książe Canino, który jak cała familia, zdania ojca swego otwarcie ganił, odebrał podobno już przed kilku dniami napomnienie, aby niebrał udziału w zabawach karnawałowych: Niedał się jednakże tém odstraszyć, i zwiedził też wczoraj wspólnie z swoją siostrą Corso. Ogromny bukiet kwiatów podano do powozu, który grzecznie został przyjętym, lecz w téj chwili pękł nagle z wielkim hukiem. W środku ukryty był granat szklanny, którego odłamy, jak mówią, poraniły brata i siostrę podobno nawet niebezpiecznie. Spodziewają się teraz, iż na dwa dni ostatnie karnawał zostanie zakazanym.

Dziennik Deutsche Reform zamieszcza korrespondencyą z Rzymu z dnia 11. t. m., jak następuje. W téj chwili idzie patrol przez Korso, pod którego zasłoną wszędzie przylepiają plakaty, w których oznajmia wódz naczelny, że kto tylko zostanie schwytany z puginałem, lub jakiem [illegible] narzędziem służącem do morderstwa będzie natychmiast rozstrzelanym. Człowieka przylepiającego owo postanowienie lud wprzódy porządnie przetrzepał; dla tego przydano mu do pomocy wojsko. Rozporządzenie podobne wywołać miał przypadek wczorajszy, gdzie żołnierza idącego wieczorem z Rzymianką na ulicy zamordowano.

Do dziennika Statuto piszą z Florencyi pod 10. Lutego, że hasłem demokratów jest wiosna. W wiośnie wypełnioną zostanie wielka sprawiedliwość w imię Boga i ludu, na cześć Boga i na tryumf ludu. Takie przynajmniéj są nadzieje młodéj Europy. W Genuy uwięziono człowieka, nazwiskiem Berlinghieri, który miał przenosić listy od Mazziniego do jego zwolenników we Włoszech.

Neapol 9. Lutego. — Jeżeli karnawał jest bez życia i cicha jednostajność panuje w życiu publiczném i towarzyskiem, to za to Wezuwiusz chce nam wynagrodzić, gdyż od 20 lat niepamięta tu nikt takiéj explozyi jak teraźniejsza, która tysiące widzów ciekawych przy oknach i po ulicach zatrzymuje i do Torre del Greco wyprowadza. Równocześnie z kraterem dawniejszym na wierzchołku góry otworzył się nowy od strony północnowschodniéj i rozlał swój strumień palący na włości i ziemie poniżéj leżące. Każda minuta przynosi tu spustoszenie i okropną niedolę. Najwięcéj dotąd ucierpiała wieś Ottojano licząca 8000 mieszkańców; pałac księcia Ottojano uległ zniszczeniu. — Wezuwiusz coraz silniéj wyrzuca, i miota massy rozpalone do nadzwyczajnéj wysokości, co sprawia grzmot nawet w pokojach zamkniętych miasta Neapolu słyszeć się dający, a przez noc całą i dzień dzisiajszy explozia była tak ciągłą, iż się zdawało, jakobyśmy się w bliskości okropnéj bitwy znajdowali. Wśród dnia nawet wznoszące się kłęby dymu tak zaciemniają horyzont, iż słup ognisty do znacznéj wysokości w powietrzu widzieć się daje. W nocy widok jest razem okropny i zajmujący; cała część wschodnia nieba stoi w płomieniach, a liczne ogromne snopy ognia wylatują z czuba krateru i spadając okrywają pochyłość lawą gorejącą. Ponieważ kolumny dziennika naszego nic o tem okropnem nieszczęściu niewspominają, jedynie tylko zapełnione są doniesieniem o uroczystościach kościelnych i obchodach urodzin królewskich po prowincyach i obwodach, niemamy więc dotąd żadnéj pewnéj wiadomości o rozmiarze spustoszeń przez lawę zrządzonych. Trudno sobie wystawić przestrach, trwogę i narzekanie ludu u stóp góry zamieszkałego. — Naprzeciw Wezuwiusza w pałacu księcia Leopolda także dawniéj już zrobił się otwór i zapalił znajdujący się tamże skład węgla kamiennego. Z całéj massy uratowano tylko około 40,000 centnarów i 6 lub 8 żołnierzy, którzyby się niezawodnie w dymie byli podusili. Dla zapobieżenia, aby gaz rozwijający się niewybuchnął, któryby nietylko ten pałac, ale i królewski mógł w powietrze wysadzić, wykopano na ulicy za pałacem otwór aż do składu węgla, i otoczono go pewnym rodzajem komina, z którego od 3 dni dym wielkiemi kłębami wychodzi. Niepozostaje żaden inny środek, jak pozwolić, aby się ta ogromna massa ½ miliona centnarów wynosząca wypaliła, gdyż o ratowaniu lub ugaszaniu ani myśleć niemożna. Pałac ten już jest stracony, gdyż przez wybuch, który był nastąpił, i przez ciągłe teraz od owego czasu rozpalenie fundamenta zupełnie się popsuły. Trzeba go będzie potem rozrzucić i z wielkim nakładem na nowo wystawić.

Dzienniki tutajsze zawierają rozporządzenie następujące: »art. 1) Cała prowincya Kalabria Citra, podobnie jak dawniéj powiat Cotrone i obwody Cropani i Tavera w prowincyi Catanzaro, ogłasza się w stanie oblężenia. Art. 2) W stolicy prowincyi ustanawia się sąd wojenny, przed którym stawieni być mają i na mocy prawa doraźnego sądzeni wszyscy tułający się po kraju, których siła zbrojna schwyta; daléj śpiegi i ludzie im przychylni, jako też osoby, które pod jakim bądź pozorem wydają poświadczenia na opłacenie okupu pod swoim adresem, a niemniéj ci, którzy odebrawszy poświadczenia takowe niedoniosą o tem jak najprędzéj władzom miejscowym, nakoniec osoby takie, które włóczęgom dają przytułek i dostarczają żywności.

Gazeta Genueńska donosi 4. Lutego: Jenerał Cordova i jego żołnierze przebywający dotychczas w Romanii, wsiedli dzisiaj w naszym porcie na parowiec hiszpański. Udają się do Hiszpanii, ale nie wiemy jakie powody skłoniły ich do wylądowania w Genui, powiadano wszakże, że z obawy niebezpieczeństw grożących w zatoce lyońskiéj w czasie pory zimowéj, mieli już zamiar odbyć dalszą drogę lądem. W czasie pobytu w Genui, oficerowie hiszpańscy doznali przykrego obejścia ze strony mieszkańców; konsul hiszpański żądał z tego powodu zadość uczynienia i zagroził w razie odmowy zwinięciem swojéj chorągwi.

Austrya.

Wiedeń, dn. 18. Lutego. — Do dziennika Magyar Hirlap piszą z obwodu deyzerskiego w Siedmiogrodzie, że każdy Węgier musi się przedstawić komissyi rekrutowéj, chociażby niewiedzieć jakie miał zaświadczania i uwolnienie od wojska. Okoliczność ta wzbudza pomiędzy ludnością węgierską wielkie oburzenie. Większa część ucieka i kryje się w lasach. Rodzice obawiają się, aby ich z podpory ostatniéj nieogołocono, i tysiące rąk zdolnych do pracy ginie dla rzemiosł i rólnictwa. — Stan choroby w lazarecie wojskowym w Gracu bardzo wolno tylko się zmniejsza, liczy on obecnie jeszcze 1000 chorych. W Cieplicach podobnież liczba chorych stosunkowo do szczupłego garnizonu tamtejszego jest nadzwyczaj wielką, wynosi bowiem 240. Są to wszystko jeszcze skutki niewygód w wojnie ostatniéj. — Gazeta belgradzka pisze, że w Rossyi zawiązało się towarzystwo, którego zadaniem jest, kościoły serbskie podczas wojny węgierskiéj uszkodzone wyporządzić, a zburzone na nowo odbudować. Na czele towarzystwa tego stoi podobno księżna Leuchtenberg, a patryarcha w Nowym Sączu odebrać miał wezwanie, aby nadesłał do Rossyi spis owych kościołów, i aparatów, które zaginęły. Z Bośnii donoszą, że wezyr z Trawnika wysłał korpus wojska regularnego około 6000 żołnierzy do Banialuki w celu zmuszenia mieszkańców tamtejszych do płacenia podatków.

Z Zagrzebia ma dzien. Constitutionelle Blätter korespondencyą, z któréj wyjmujemy następujące charakterystyczne miejsce: »W życie nasze tak jednostajne naniosło teraz wiele ruchu polowanie na urzędy; nikt jeszcze nie wie, jak się ukształci organizacya kraju, a już hurmem zdążają politycy nasi do bezpiecznego portu biurokracyi parodyjując wykrzyk Ryszarda III: »urzędu! urzędu! życie za urząd!« — I otóż stawają nawet pod opiekuńczemi skrzydłami jawnych denuncyantów, aby się dać poznać z prawowitości — bo nie masz środków, nie masz dla nich drogi zbyt podléj, byleby do celu prowadziła. O denuncyacyach z Kroacyi do Wiednia nadchodzących powiedział jeden z ludzi stojących u steru: »że jeżeli tak dłużéj potrwa, to niebędzie można dać urzędu żadnemu Chorwatowi, bo żaden z nich niebędzie bezpiecznym przed najlepszym swym przyjacielem.«

O fakcie następującym — pisze dziennik poranny Pesztański — dowiedzieliśmy się ze źródła najwierzytelniejszego, potwierdziło go nam także kilku naocznych świadków. Kiedy Koszut w Debreczynie miał pierwszą swą mowę na zagajenie sejmu, ukazał się naprzeciwko niego u okna sali puszczyk, który rozwiniętemi skrzydły niby w trwodze bił w szyby; odtąd ptak ten często pojawiał się u okien, zawsze z témi samémi ruchami, jak gdyby go tylko szklanna ściana wstrzymywała od krążenia ponad głowami zgromadzenia.

W gazecie Południowo-słowiańskiéj czytamy o ostatnim ukazie Mayerhofera co następuje: »Od czasu jak stan wyjątkowy w Austryi stał się regułą, kilku jenerałów ces. wzięło się do krytyki płodów literackich, i ztąd wyniknęła i ukształciła się zwolna osobna literatura krytyczno-polemiczno-doraźna, a składają ją zakazy gazet i wyroki potępiające dążności dziennikarskie. Praga i Wiedeń, Kraków i Lwów, Preszburg i Peszt, Wenecya i Medyolan, obfitą dań złożyły do téj literatury, z któréj potomność wyczyta dzieje lat dziecięcych austryackiego konstytucyonalizmu. — Nie było dotąd wszelako ukazu pomiędzy wydanymi przez szereg czułych ojców począwszy od ks. Windiszgrätza aż do Weldena, któryby w tonie tak opryskliwym, osobiście ubliżającym dziennik potępiał, jak ukaz wydany przez pana tymczasowego naczelnika krajowego w Temeswarze, tyczący się Słowiańskiego Jugu i Gazety Południowo-słowiańskiéj. Pan Mayerhofer nazywa obadwa te dzienniki: »złemi czasopisami.« Tutaj rzecz i osoba ściśle są z sobą powiązane. Niewiemy jak jest rozległą potęga, którą jenerał austryacki czerpie z tajemniczych reguł stanu wyjątkowego, — może on zapewne dzienników i książek niemiłych sobie nie wpuszczać w obręb oblężony — może on zapewne ludzi, którzy takie mu niemiłe dzienniki i książki czytają, stawiać przed sąd doraźny, wieszać lub rozstrzelać — to wszystko mocen jest pewnie jenerał trzymający prowincyą austryacką w stanie oblężenia. Ale temu wierzyć nie możemy, aby w mocy i prawie, w urzędowéj powadze tegoż jenerała leżała wolność rzucania obelg, nazywania tę lub ową bądź fizyczną, bądź moralną osobę; bez powodu i dowodów urzędownie »złą.« Gdyby pan Mayerhofer wyrażenia tego o nas użył był prywatnie, bylibyśmy od niego, jak od prywatnego, zażądali satysfakcyi. Ale wyrażenia tego użył z ramienia rządu, jak urzędnik w akcie oficyalnym — a tak nie pozostaje nam nic, jak udać się do rządu z zapytaniem, czy stanowisko i urząd tymczasowego austryackiego naczelnika kraju nadaje temuż prawo, w urzędowych rozporządzeniach bez powodu i dowodów łżyć osoby predykatem zły, — i czy rząd konstytucyjny chce i może dać satysfakcyą jaką austryackiemu obywatelowi zelżonemu przez urzędowe ogłoszenie.

Na posiedzeniu zagrzebskiego wydziału komitatowego w dniu 8. b. m. pierwszy wicežupan rozporządzenie bana, nakazujące rozwiązanie tegoż wy-

działu. Po odczytaniu go, sekretarz wydziałowy ban Jellaczic, zabrał głos i w długiéj mowie, dowodził, że owe rozporządzenie, które nazwał dyktatorskim ukazem, bynajmniéj nie zmierza do zaprowadzenia lepszego w wydziale porządku. Samo nawet orzeczenie, iż niektórzy członkowie winni być z wydziału wyłączeni, nie jest nowością; gdyż już przed kilkoma miesiącami wszyscy członkowie wydziału oświadczyli, że po przywróceniu pokoju, zrzekną się wszelkich praw, jakie im powierzyła kongregacya komitatowa. Jeźli jednak ban chce przeszkodzić zebraniu się téjże kongregacyi, w takim razie członkowie wydziału więcéj niż kiedykolwiek obstawać powinni przy swoich mandatach, gdy ich nie mogą złożyć w ręce swoich pełnomocdawców. Wydział po kilkakroć prosił bana o instrukcye administracyjne, lecz dotąd żadnéj nieodebrał odpowiedzi. Powyższe zaś rozporządzenie znosi ostatni cień municypalnéj wolności, jakim się dotąd cieszył komitat.« Wszyscy członkowie wydziału, zgodzili się na wnioski sekretarza Jellaczica; sam nawet wiceżupan oświadczył, że owo rozporządzenie zmierza do zaprowadzenia biórokracyi. W skutku tego wydział postanowił założyć protestacyą przeciwko ukazowi bana, nie rozwiązywać się i tylko przemocy ustąpić. Fiskus komitatowy z swéj strony założył protestacyą, o ile nadmienione rozporządzenie narusza prawa komitetu, i szkodliwe skutki sprowadzić może. Łatwo pojąć, że te i tym podobne środki nie wpływają korzystnie na usposobienie umysłów południowych Słowian.

— Korespondent lwowski doniósł z największą pewnością, że pogłoski o organizacyi Galicyi są bezzasadne, że jéj przed Sierpniem spodziewać się nie można, a ja doniosłem, że organizacya Galicyi 1. Lutego już wyszła z pod prasy i w tych dniach ogłoszoną będzie. Korespondent lwowski podaje, iż ministeryum nie pewne jest jeszcze, jak Galicya ma być podzieloną, i że to jest właśnie powodem tego opóźnienia. Mogę zaręczyć, że ten powód jest bezzasadny i wyjaśnię, jak się rzeczy istotnie mają. Ministeryum wprawdzie posłało zapytania do Lwowa, a nawet do Krakowa względem niektórych szczegółów odnoszących się do pewnych reform urzędowych w téj prowincyi, dodając zarazem, że życzy sobie jak najprędszego zreformowania; to się stało w początku Stycznia. Ale te szczegóły nie mają żadnego związku z organizacyą Galicyi, która jeśli nie zajdą przeszkody, jeszcze w tym tygodniu ogłoszoną będzie, chociaż nie wiemy dotąd, jakim sposobem kwestya podziału Galicyi rozstrzygnięta, to jest czy Galicya podzieloną zostanie na trzy części ze stolicami: Lwowem, Tarnowem i Krakowem, do których należy jeszcze Bukowina, jako osobna prowincya, czy też na dwie tylko części, to jest ruską i polską, o czém poprzednio już donosiłem i co wczorajszy Reichs-zeitung znowu podał.

Pisałem poprzednio, że kwestya grecka może się stać europejską, że Anglia w sprawie téj szuka tylko pozoru do wypowiedzenia wojny Rossyi, dzisiaj gdy nadeszła wiadomość o odrzuceniu interwencyi francuskiéj, domysły moje chociaż nieco za śmiałe, powoli sprawdzają się. Ostdeutsche Post te same wyprowadza wnioski, ale i Austryi wyznacza pewną rolę w téj wielkiéj wojnie, która całą Europę zapalić może. Wiadomość powyższa o odrzuceniu interwencyi francuskiéj, tym większe u nas sprawiła wrażenie, że załatwienia kwestyi przez pośrednictwo Francyi powszechnie tutaj oczekiwano. Trudniejszém jest położenie Francyi w razie wojny, a nie tyle Francyi, ile rządu francuskiego, bo na jak słabych stoi on podstawach, codzienne wypadki, głos opinii i nadzwyczajne środki ostróżności przekonywają. (Czas.)

Gazeta południowo-słowiańska wyjaśnia poniekąd zasadę wzbronienia »Slovenskiego Juga.« Utrzymuje ona, że chorwackie prawo drukowe okazało się tak niedostatecznem przy wytoczonym temu dziennikowi procesie, iż takowe tymczasowo zawieszonem zostało i moc prawną utraciło. — Rzeczona gazeta wynurza przytém nadzieję, że wkrótce austryackie prawo o druku zaprowadzone będzie w Chorwacyi.

W niektórych okolicach Czech, Morawii i Szląska austryackiego, gdzie cholera już od kilku miesięcy zupełnie była ustała, zaczyna się ta zabójcza choroba znów pojawiać. W Opawie od 5. m. b. kilka już było przypadków śmierci z cholery.

Pożar w salinach Bochni półmilowy zajął przestrzeń — szkoda ogromna, bo prócz zepsucia niezmiernéj ilości soli surowéj, wielką jest strata w soli już dystylowanéj. Prac przed upływem 4. tygodni nie będzie można rozpocząć.

Galicya.

Kraków, dn. 18. Lutego. — Czytamy w dzisiejszéj Gazecie wiedeńskiéj: »J. C. Mość najwyższem postanowieniem swojém z dnia 10. b. m., na wniosek ministra spraw wewnętrznych, raczył zezwolić na przeniesienie na stan spoczynku byłego dyrektora rady administracyjnéj krakowskiéj Jacka Księżarskiego, przychylnie do jego prośby, a zarazem rozporządzić, aby w uznaniu jego wiernych i pożytecznych usług, oświadczono mu najwyższe J. C. Mci zadowolenie.

Według ostatnich wykazów statystycznych, Galicya z Bukowiną obejmuje 15,496,000 morgów powierzchni, z których 4,229,356 pokrytych jest lasem. Z tych znowu: 727,145 morgów lasu należy do skarbu, 449,508 do publicznych instytutów, 207,480 do gmin, 2,454,073 do prywatnych, a prócz tego jest 391,150 morgów lasu pierwotnego.

Lloyd pisze, że pożar w salinach bocheńskich rozszerzył się na pół mili, szkoda jest ogromna, a roboty w żadnym razie nie będą mogły się rozpocząć przed upływem miesiąca.

Dziennik Bucovina donosi z Jass, że wojska rossyjskie stojące w Mołdawii i Wołoszczyznie odebrały rozkaz z Petersburga, aby do dnia 24. Lutego były w pogotowiu do marszu.

Lwów, dn. 13. Lutego. — Celem strzeżenia publicznéj spokojności i porządku, w skutek wyraźnego rozkazu komenderującego czwartą armią jen. jazdy baron de Hammerstein-Equord, następujące przepisy względem zamykania porą nocną kawiarni, traktyerni i szynków przez czas trwania stanu oblężenia wydanemi zostają:

1) Traktyernie i kawiarnie winny być o godzinie 12. w nocy, zaś szynki w obwodzie miasta o godzinie 11., w przedmieściach o 10. w nocy przez gości opuszczone i zamknięte.

2) Utrzymujący kawiarnie, traktyernie i szynki bawiących u nich do tego czasu gości, obowiązani są przestrzedz, iż upływa godzina pozwolona przebywania w miejscach publicznych, i wezwać ich do opuszczenia tychże.

3) Gdyby kto temu przestrzeżeniu nie okazał się powolnym, obowiązkiém jest utrzymujących kawiarnie, traktyernie i szynki zgłosić się o pomoc wojskową do Starostwa grodzkiego lub do najbliższego urzędu wójtowskiego. Ujęci w ten sposób ulegają śledztwu przed sądem wojskowym, i stósownéj karze więzienia.

4) Za ścisłe wykonanie niniejszych przepisów odpowiedzialnymi są utrzymujący kawiarnie, traktyernie i szynki nie tylko za siebie samych, lecz także za swych służących. — W razie uchybienia tym rozporządzeniom, za pierwszym razem ulegną karze więzienia od dni 8 do 14, za powtórnym pozwolenie prowadzenia tego rodzaju przemysłu na czas istnienia stanu oblężenia odebrane im zostanie.

5) Każden obowiązany jest być powolnym urzędnikom i patrolom przeznaczonym do przestrzegania, aby niniejsze przepisy zachowanemi były, na ich żądanie kawiarnie, traktyernie i szynki mają być natychmiast otworzonemi, a winni umyślnego w tym względzie opóźnienia, do jak najsurowszéj odpowiedzialności pociągniętymi będą.

6) Nakoniec, pod karą 5 zr. m. k. wkłada się obowiązek na utrzymujących kawiarnie, traktyernie i szynki, aby egzemplarz niniejszego obwieszczenia, który im na żądanie Starostwo grodzkie udzieli, w ich lokalu w miejscu łatwo pod widok gości podobającém, zawieszonym został.

C. k. wojskowa komenda miasta. Kleinberg, jen. major.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 22. Lutego. 1850. r. od tal.	sgr.	fn.	do tal.	sgr.	fn.
Pszenicy szefel	1	18	11	1	25	7
Zyta . dt.	—	25	6	—	28	—
Jęczmienia dt.	—	22	3	—	24	5
Owsa . dt.	—	15	7	—	16	11
Tatarki dt.	—	22	3	—	24	5
Grochu . dt.	—	26	8	1	1	1
Ziemniaków dt.	—	11	1	—	12	5
Siana cetnar	—	20	—	—	25	—
Słomy kopa	5	—	—	6	—	—
Masła garniec	1	10	—	1	15	—